



Dzień Niepodległości – święto wszystkich Polaków

7 listopada, w przededniu Święta Niepodległości Polski, Konsulat Generalny Rzeczypospolitej Polskiej w Kaliningradzie zaprosił na przyjęcie grupę aktywnych działaczy stowarzyszeń polonijnych Obwodu Kaliningradzkiego. Tradycja wspólnych obchodów świąt narodowych konsultatu polskiego i miejscowej Polonii została zapoczątkowana w 1995 roku, więc ma już 12 lat.



będą podkreślały obecność Polaków i mogą służyć jako wzory do uszycia ich w większej liczbie. Również pomocna w sprawach nauczania języka polskiego, do kopiowania materiałów dydaktycznych, będzie przekazana przez Konsulat Generalny RP w ręce nauczycieli języka polskiego kserokopiarka.

Konsul Generalny Jarosław Czubiński zwracając się do zebranych podkreślił ważną rolę świadomości historycznej w kształtowaniu tożsamości narodowej na przykładzie miejsca, które znajduje się na terenie Obwodu Kaliningradzkiego – obozu koncentracyjnego Hochenbruch. Miejsca, które ma uzyskać godne oblicze i pomnik ku czci pomordowanych w tym obozie Polaków, wśród nich redaktora «Gazety Olsztyńskiej» Seweryna Pieniężnego. Kaliningradzka Polonia powinna wziąć to miejsce pamięci narodowej pod swoją opiekę.

Uczestnicy spotkania uczcili rocznicę Niepodległości Polski przy przygotowanym przez konsulat świątecznym stole i chętnie zgodzili się utrwalić go na przedstawianych zdjęciach.



Na spotkanie przybyli przedstawiciele wspólnot polskich Kaliningradu, Ozierska, Cherniachowska i Bałtyjska – wszystkich znacznych ośrodków zamieszkania Polaków naszego regionu.

Z okazji zbliżającego się święta narodowego Polski – Dnia Niepodległości, w imieniu całej kaliningradzkiej Polonii prezes WKP Kaliningradu Eugeniusz Kozłowski złożył życzenia świąteczne Konsulowi Generalnemu RP w Kaliningradzie Jarosławowi Czubińskiemu, przekazując wielki bukiet róż.

Natomiast konsulat przygotował dla wszystkich polskich wspólnot działających w naszym obwodzie piękny prezent w postaci strojów ludowych (stroje



krakowskie, komplet męski i żeński).
Stroje te podczas festynów miejskich

W. Wasiliew
Foto autora



OD REDAKCJI

Listopad to miesiąc pełen rocznic i świąt, poczynając już od pierwszego dnia.

Dla mnie Dzień Wszystkich Świętych i Zaduszki są dniami wyjątkowymi – ponieważ mam wtedy okazję spotkać się ze swoją liczną rodziną od strony Taty. Nie udaje nam

uroczystość poświęconą temu dniu. Spotkanie z tej okazji miało miejsce 3 dni później również na parafii św. Wojciecha. Proponujemy państwu uwzględnić materiał o tych imprezach na stronach 1, 2, 3.

15 listopada to Dzień Rzucania Palenia,



się w ciągu roku, nawet latem, dojechać do Hoduciszek pod Wilnem, na granicy z Białorusią. Natomiast wiemy, że w te zimne listopadowe dni większość rodziny mieszkającej na Litwie przyjedzie do domu rodzinnego i na groby babci, dziadka, cioci. Wiemy, że niezależnie od pogody dom, w którym po śmierci żony Heleny mieszka już prawie od 6 lat sam wujek Tونیś, będzie pełen ciepła, radości i dowcipnych opowiadań miłych członków rodziny – tych najstarszych i tych najmłodszych (a ci ostatni mają zaledwie kilka miesięcy).

W tym roku 11 listopada obchodziliśmy 89. rocznicę Niepodległości Polski. W 1918 r. po 123 latach zaborów państwo polskie odrodziło się i wybiło na niepodległość. Jak co roku Polonia kaliningradzka została zaproszona do Konsulatu Generalnego RP na

dzień bez papierosa. Niektórych ta przyjemność – palenie – może kosztować nawet życie; niestety nie każdy palacz zdaje sobie z tego sprawę. Na 8 stronie piszemy na ten temat.

20 listopada moja najlepsza przyjaciółka świętowała najważniejszy dzień w swoim życiu. Urodziła jej się córeczka. Narodziny dziecka to istny cud. Gratuluję młodej mamie tak wielkiego szczęścia!

No i oczywiście dla naszego pisma miesiąc listopad jest najbardziej szczególnym miesiącem w roku. Kolejny rok minął i mamy już 12 lat! Przez te 12 lat gazeta rozwijała się i zmieniała. Każdy z członków Redakcji starał

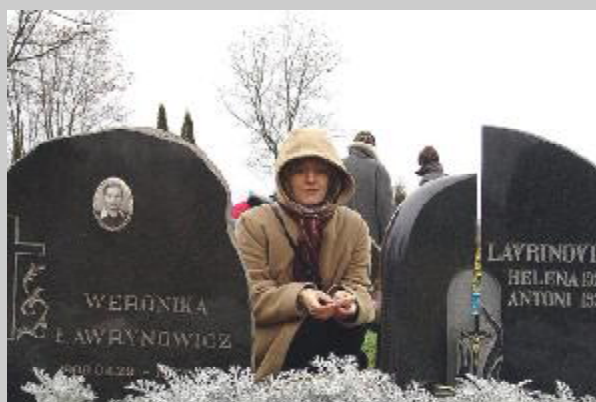
się poświęcać Głosowi jak najwięcej swojego czasu, mimo mnóstwa innych obowiązków tak służbowych jak i domowych. Wydawanie gazety nie jest tak prostą sprawą jak może się wydawać. Różnego typu przeszkody i usterki stawały na naszej drodze nie tylko z naszej winy – często kolejne numery ukazywały się z opóźnieniem (pod koniec miesiąca, a nawet na początku następnego). Czasami dopuszczaliśmy się błędów: zdarzały się literówki, a raz do gazety trafiły nekorygowane wersje tekstów. Wiele rubryk od początku istnienia gazety pozostało bez zmian, z czasem doszły nowe, a jedna – Królewiec a Polacy – prowadzona niegdyś przez Redaktora Naczelnego Kazimierza Ławrynowicza, niestety przestała już istnieć z powodu śmierci Redaktora.

Nadal staramy się utrzymywać wysoki poziom i ciekawą treść publikowanych przez nas materiałów i mamy nadzieję, iż uda nam się przejść na kolorową wersję naszego miesięcznika.

Pozdrawiam serdecznie wszystkich czytelników i życzę miłych chwil podczas czytania.

Maria Ławrynowicz

Foto ms



W rocznicę 11 listopada

Z okazji Święta Niepodległości Polski w Konsulacie Generalnym RP w Kaliningradzie odbyło się spotkanie polonijne przedstawicieli Polonii z Bałtyjska (Piławy), Ozierska (Darkiejm), Czerniachowska (Wystruci), Kaliningradu (Królewca). Konsul Generalny RP w Kaliningradzie Jarosław Czubiński pozdrowił obecnych, złożył życzenia zdrowia, powodzenia, pomyślności. Dla każdej wspólnoty polonijnej wręczono jako wzór komplet polskiego stroju ludowego, damski oraz

męski. I już po chwili czasu sympatyczne pary w polskich strojach ludowych (w tym też prezes WKP Eugeniusz Kozłowski z Julią Kozłowską) upiększyli Salę Kominkową. Według wzoru tych strojów można będzie uszyć wiele takich kompletów dla zespołów polonijnych.

Serdeczne przyjęcie, obfity poczęstunek z polskich dań, szczerze rozmowy, polska gościnność, no i polskie stroje ludowe były bezwzględnie atrybutem tego spotkania świątecznego. Serdecznie dziękujemy.

W dniu 89. rocznicy odzyskania przez Polskę niepodległości państwowej w sali katechetycznej parafii św. Wojciecha po popołudniowym nabożeństwie odbyło się spotkanie polonijne w kształcie podwieczorka z piosenką historyczno-patriotyczną. Na sali zgromadzili się członkowie kaliningradzkiej



Polonii starszego i młodszego pokolenia.

Brzmiały pieśni znane każdemu Polakowi «O mój rozmarynie», «Białe róże», «Przybyli ułani pod okienko» i inne, przypominające dramatyczną drogę Polski do niepodległości.



(ze str. 2)



Program artystyczny został przygotowany przez grupę młodzieży polonijnej wraz ze studentami Wydziału Filologicznego Rosyjskie-



go Uniwersytetu Państwowego im. Kanta.

Młodzież w kompozycji poetycko-historycznej przypominała obecnym przebieg wydarzeń z października-listopada 1918 roku, wskutek czego została proklamowana niepodległość Polski, oraz genezę święta 11 listopada.



W. Wasiliew,

A. Zacharczenko

Foto

A. Zacharczenko

Białe róże

Słowa:

Kazimierz Wroczyński
i autorzy nieznani

Muzyka:

Mieczysław
Kozar-Słobódzki

Rozkwitały pęki białych róż,
Wróć, Jasieńku, z tej wojenki wróć!
Wróć, ucałuj, jak za dawnych lat,
Dam ci za to róży najpiękniejszy kwiat.
Kładłam ja ci idącemu w bój
Białą różę za karabin twój,
Nimeś odszedł, Jasiuleńku, stąd,
Nimeś próg przestąpił, kwiat na
ziemi zwiadł.

Przeszło lato, jesień, zima już,
I przekwitły pęki białych róż.
Cóż ci teraz dam, Jasieńku, hej,
Gdy z wojenki wrócisz do
dziewczyny swej?
Hej, dziewczyno, ułan w boju padł,
Choć mu dałaś białej róży kwiat!
Czy nie szczerzy był twej dłoni dar,
Czy też może wygasł serca twego żar.
Jasieńkowi nic nie trzeba już,
Bo mu kwitną pęki białych róż;
Tam pod jarem, gdzie w wojence padł,
Wyrósł na mogile białej róży kwiat.
Nie rozpaczaj, lube dziewczę, nie.
W polskiej ziemi nie będzie mu źle,
Policzony będzie trud i znój,
Za Ojczyznę poległ ukochany twój.
(1917 r.)

Autor tekstu Kazimierz Wroczyński (1883-1957) był twórcą licznych sztuk teatralnych i jednym założycieli polskiego kabaretu literackiego. Od 1917 r. Buł dyrektorem warszawskiego kabaretu „Czarny kot”. Wspólnie z kompozytorem M. Kozar-Słobódzkiem (1883-1964), jednym z dostawców melodii kabaretowych dla Wroczyńskiego, prawdopodobnie w 1918 r. Napisał „Białe róże”. Później anonimowi autorzy zmieniali często tekst tej piosenki i uzupełniali ją o nowe zwrotki.

Zaduszki.

Pamiętamy o zmarłych.

Wielu zmarłych z naszej parafii jest pochowanych na naszych cmentarzach. Na grobach zmarłych były zapalone znicze, postawione kwiaty, odbyły się nabożeństwa w dzień Zaduszny. Nabożeństwa na cmentarzu przy prospekcie Mira odprawiali księża z parafii Św. Wojciecha-Adalberta Ignacy, Michał oraz Karol. Groby zmarłych Polaków odwiedzili również przedstawiciele z Konsulatu Generalnego RP w Kaliningradzie konsul Marek Juzepczuk oraz przedstawiciel MSZ z Warszawy Krzysztof Sawicki. Dziękujemy za pamięć o zmarłych rodakach.



ŻYCZENIA

11 listopada dla Bronisławy Bilkiewicz to nie tylko Dzień Niepodległości Polski. To jest też dzień jej urodzin. Urodziła się w 1924 roku we wsi Polany powiatu wilejskiego na Wileńszczyźnie. Przeszła nie lekką drogę życia. Do Kaliningradu przyjechała w roku 1954 i 40 lat pracowała w zakładzie „Jantar”. Obecnie jest na emeryturze.

Z okazji Dnia Urodzin członkowie Wspólnoty Polskiej, Zarząd, redakcja pisma „Głos znad Pregoly” życzą Pani Bronisławie zdrowia, pogody ducha, cierpliwości w tym niezwykłym życiu, być otoczoną przez dobrych, życliwych ludzi, Bożej pomocy, być zawsze dumną ze swego życia, nie martwić się, być żywym przykładem porządności, wytrwałości, patriotyzmu dla młodzieży.

100 LAT NIECH ŻYJE NAM !

Wierszyki od Pani Bronisławy

Nadal drukujemy wierszyki polskie, które nam podaje weteran naszej Wspólnoty, miłośnik poezji polskiej. Ten wierszyk od Pani **Bronisławy BILKIEWICZ** przypomina nam o dobrej starej tradycji u polskich katolików: zapalać w dzień Zaduszny znicze na grobach naszych krewnych, bliskich, znajomych. Wspominać o nich słowem dobrym, o świętej pamięci o nich.

ZADUSZKI

Na Powązkowskim cmentarzu

Pożółkły stare drzewa.

Zły wiatr listopadowy

W zeschniętych liściach śpiewa.

Cichymi alejami

Snuje się tłum w żałobie,

Pałają jasno świece

Na każdym prawie grobie.

Pachną nieśmiertelniki,

Choina w wieniec zgięta.

Bo dzisiaj są Zaduszki -

Umarłych naszych święta.



Kresy 2007. Poezja polska.

10 listopada w pomieszczeniu Konsulatu Generalnego RP w Kaliningradzie odbył się kolejny konkurs recytatorski "Kresy 2007". W konkursie brały udział dzieci, młodzież oraz dorośli.

Tym razem nie wszyscy chętni mogli uczestniczyć w konkursie, bo młodzież z wielu organizacji polonijnych tego dnia była akurat w Polsce, występowali recytatorzy tylko z Kaliningradu. Byli oni podzieleni na trzy grupy: dzieci, młodzież i dorośli.

Pięciolatki **Elżbieta Szyngariowa** oraz



Mateusz Maruszak deklamowali wierszyki "Stary kotek", "Polskie słowo" oraz "Bursztyнки". Maluchy starały się jak tylko mogły.

Z ust młodzieży brzmiały wiersze W. Szyborskiej "Nic dwa razy", A. Mickiewicza "Znaszli ten kraj?" (**Marina Jewtuszevska**), "Matka" A. Rudowcowej, "Ojczyzna" Halama (**Krystyna Zacharczenko**), A.



Mickiewicza "Nad wodą wielką czystą", J. Twardowskiego "Mamusia" (**Regina Wolczkova**), A. Ziemanina "Modlitwa o śmiech", K. I. Gałczyńskiego "Dłaczego ogórek nie śpiewa" (**Władysława Kozłowska**).

A dorośli korzystali nawet ze współczesnych poetów, a nie tylko tych z ubiegłych wieków.

Tak **Maria Szyngariowa** deklamowała wiersz "Matko Najświętsza znad Ostrej Bramy" polskiego poety Aleksandra Śnieszko, który obecnie mieszka w Wilnie, no i K. I. Gałczyńskiego "List jeńca".

Studentka RUP im. E. Kanta **Wera Andrejczuk** recytowała fragment z poematu A. Mickiewicza "Pan Tadeusz" oraz wiersz J.



Tuwima "Mieszkańcy". Studentka tegoż uniwersytetu **Katarzyna Magdalińska** – fragmenty Pani Twardowskiej Adama Mickiewicza oraz wiersz A. Ziemanina "Daj nam oddechu".

Konkurs prowadziła bardzo sprawnie nauczycielka języka polskiego, uroczą i czarującą **Katarzyna Zysk**.

A ocenę recytatorów dało odpowiednio reprezentowane jury w składzie **Marka Juzepczuka**, **Katarzyny Grzechnik** (GKRP), **Leny Szypulskiej** oraz **Krzysztofa Sawickiego** (MSZ, Warszawa).

Każdy z recytatorów otrzymał upominki w postaci książek polskich. Miejsca w konkursie jury wyznaczyło:

Dzieci – Elżbieta Szyngariowa, Mateusz Maruszak – pierwsze.
Młodzież – Władysława Kozłowska – I,
Marina Jewtuszevska

– II,
Krystyna Zacharczenko

– III,
Regina Wolczkova

– IV.
Dorośli – Katarzyna Magdalińska – I,

Wera Andrejczuk – II,
Maria Szyngariowa – III.

ne słowa. Za wzór wymowy słów, deklamacji, jak zauważyło jury, może służyć recytacja "Trzech Budrysów" A. Mickiewicza przez **Kleofasa Ławrynowicza**, który wystąpił poza konkursem pod koniec "Kresów-2007".



A.Z.

Foto E. Kozłowski



Wspaniały debiut polskiej gwiazdy

Kronika kulturalna

9 listopada startował czwarty Międzynarodowy festiwal «Jazz w Filharmonii». Corocznie Filharmonia Kaliningradzka zaprasza do udziału w tym interesującym wydarzeniu muzycznym znakomitych muzyków jazzowych, rosyjskich i z krajów ościennych.

W dniu otwarcia festiwalu wystąpił zespół Wiczesława Gorskiego – jednego z najlepszych muzyków klawiszowych Rosji. Towarzyszyły mu «Trombones show 2007» – zespół słynnego trombonisty Maksima Piganowa (pochodzącego z Kaliningradu, muzyka, który zaskarbił sobie uwagę miłośników jazzu w Moskwie), zespół Filharmonii Kaliningradzkiej «Middle Band».

10 listopada program koncertowy rozpoczął zespół «Helsinki trio», składający się z fińskich i rosyjskich muzyków młodej generacji. Jako gość specjalny uzupełniał skład zespołu Leonid Senderski, czołowy saksofonista altowy Petersburga. Zaś w drugiej części koncertu (z niecierpliwością oczekiwaną przez widownię) wystąpiła uznana za gwiazdę



nie tylko polskiej ale też europejskiej wielkości wokalistka Anna-Maria Jopek. To był jej pierwszy występ w Rosji. Wobec tego zgromadzeni tego wieczoru na sali słuchacze mieli możliwość jako pierwsi w naszym kraju docenić wielkość jej nadzwyczajnego talentu. Około 90 minut występu Anny-Marii Jopek i asystujących jej polskich muzyków przemknęły jak jedna chwila. Słuchacze byli naprawdę porwani i zachwyceni wspaniałym głosem Anny-Marii Jopek. Również zdobyli uznanie znakomici muzycy towarzyszącego jej zespołu: gitarzysta Marek Napiórkowski, Robert

Kubiszyn – gitara basowa, Cezary Konrad – perkusja, Piotr Mizik – fortepian.

Więc taki recital nie mógł się skończyć w ramach przygotowanego programu, słuchacze mocnymi żywiołowymi oklaskami uzyskali jeszcze dodatkowo kilka chwil występu na bis. Zdaniem znawców muzyki jazzowej występ Anny-Marii Jopek w programie kaliningradzkiego festiwalu stał się jaskrawym wydarzeniem w życiu jazzowym nie tylko Kaliningradu, ale i całej Rosji.

*W. Wasiliew
Foto autora*



Koncert muzyki barokowej

23 listopada w Sali Koncertowej Filharmonii obwodowej odbył się występ orkiestry kameralnej z Gdańska. Muzycy zespołu «Hanseatica Chamber Orchestra» przedstawili uwadze kaliningradzkich melomanów program składający się z utworów epoki baroku. Kompozycje Wiwaldiego, Telemana, Corel-

iego, muzyka sprawdzona czasem, która dawno już zdobyła uznanie publiczności, sama w sobie jest gwarancją powodzenia w wykonaniu wyjątkowo zgranej orkiestry polskich muzyków zabrzmiała olśniewająco.

Zespół wykazał się niezwykłą wirtuozerią, grał jak to się mówi jak jeden mąż, na

jednym oddechu, zjednał sobie swoim mistrzostwem sympatie kaliningradzkiej publiczności. Słuchacze entuzjastycznie oklaskiwali muzyków z Gdańska, przedłużając w ten sposób spotkanie ze wspaniałą orkiestrą prosząc o występ na bis.

Z całą pewnością można stwierdzać, że gdańska «Hanseatica Chamber Orchestra», składająca się z młodych utalentowanych muzyków stanowi chlubę współczesnej polskiej sztuki wykonawczej.

Koncert został zorganizowany przy wsparciu Konsulatu Generalnego Rzeczypospolitej Polskiej w Kaliningradzie.

*W. Wasiliew
Foto autora*



Pismo
sponsoringuje
Fundacja

POMOC POLAKOM
NA WSCHODZIE



Polacy w Królewcu (c.d. z nr 6(131)/2007)

Wróćmy jeszcze do XVII, XVIII i XIX wieku, do wydarzeń, które miały duże znaczenie w historii Polaków w Królewcu.

Tylko jeden król polski odwiedził Królewec podczas jego lennej przynależności do Polski. Był to Władysław IV. 14 lipca 1635 roku król przybył do Królewca na czele 2000 żołnierzy i zamieszkał na zamku, gdzie m.in. odebrał przysięgę od wszystkich urzędników na wierność sobie, Rzeczypospolitej i elektorowi. Króla ugościło miasto z wielką pompą. M.in. na jego cześć profesorowie i studenci uniwersytetu wystawili w domu burmistrza Knipawy Jana Schimmelpfenniga w obecności króla operę „Cleomedes, der allerwertheste lobwürdigste treue Hirt der Krohn Polen”, skomponowaną przez Henryka Alberta do słów wybitnego poety królewieckiego Simona Dacha. Opuszczając Królewec po tygodniu król pozostawił tu swego namiestnika na czas wojny (Polska była wówczas w stanie wojny ze Szwecją) w osobie Jerzego Ossolińskiego, późniejszego słynnego kanclerza. Władysław IV odwiedził Królewec ponownie 17 lutego 1636 roku, zatrzymując się tym razem w domu mieszczanina von Mollen w Knipawie, aby tym wyrazić swoje podziękowanie za propolskie stanowisko mieszczaństwa królewieckiego.

W okresie wojen w Polsce w Królewcu szukało schronienia szereg osobistości polskich. Miało to miejsce po agresji Szwecji i Rosji (Moskwy) na Polskę w 1655 roku, podczas wojny północnej 1700-21 i wojny o tron polski 1733-35. Przed Moskalami w 1655 roku schronił się w Królewcu m.in. biskup wileński Jerzy Tyszkiewicz, który zmarł tu w 1656 roku, podskarbi (później hetman polny, zwycięzca spod Prostek 1656) Wincenty Gosiewski oraz profesorowie Akademii Wileńskiej. Natomiast przed Szwedami szukało schronienia w Królewcu w 1655 roku wielu bogatych mieszczan warszawskich.

Elektor pruski Fryderyk Wilhelm zdradziwszy Polskę przez zawarcie traktatu ze Szwedami 17 stycznia 1656 roku wydał rozkaz, aby wszyscy uchodźcy opuścili miasto w przeciągu 5 tygodni, albo przysięgli mu wierność. Polacy chcąc nie chcąc opuścili miasto bo tego chciał elektor. Ale nie ludność Królewca; Stany Pruskie (sejm) afiszowały jawnie swój polonofilizm. Przebywający wówczas w Królewcu poseł francuski de Lumbres raportował do Paryża, że mieszkańcy Królewca i Stany Pruskie „nie chcą zrywać z Polską”.

Podczas wojny północnej 1700-21 i wojny o tron polski 1733-36 Królewec stał się centrum działalności polskiej emigracji

politycznej. Przebywał tu na wygnaniu w 1705 roku m.in. biskup warmiński i kanclerz wielki koronny Andrzej Chryzostom Załuski. Najdłużej przebywał w Królewcu, bo aż prawie dwa lata (1734-36) król polski Stanisław Leszczyński. Król podczas zajmowania zbrojnie Gdańska przez wojska rosyjskie uciekł na łodzi do Królewca wraz z szeregiem dygnitarzy państwowych i popleczników. Król polski był tu gościem króla pruskiego, bowiem Fryderyk Wilhelm I rozważał z punktu widzenia interesów pruskich możliwość interwencji na rzecz Leszczyńskiego. Król polski interesował pozytywnie przebywającego wówczas w Królewcu syna Fryderyka Wilhelma I – Fryderyka (później znanego jako Fryderyk Wielki) i wywarł na nim duże wrażenie. „Razem modnie filozofowali, a jeszcze po latach wymienili parę ciepłych listów. W 1752 r. Fryderyk, już wtedy najgłośniejszy władca w Europie, pisał, że zawsze pamięta rozmowy z królem Stanisławem z królewieckiej epoki” (Stanisław Salmonowicz „Fryderyk II” Wrocław 1985).

Z kolei wiek XIX był świadkiem ruchów ludności polskiej w Królewcu, spowodowanych ponownie wydarzeniami na terenach przedrozbiorowej Polski (Królestwie Polskim i Litwie), a jednocześnie dużego zaangażowania tamtejszych Polaków na rzecz spraw polskich.

Napływ Polaków do stolicy Prus Wschodnich w XIX w. zapoczątkowały wojny napoleońskie; przybyło tu trochę cywilnej ludności polskiej, a w 1812 roku w składzie francuskiego korpusu marszałka Jaquea E.J. Macdonalda były także oddziały polskie, jak np. 10 pułk piechoty, dowodzony przez Henryka Ignacego Kamieńskiego, generała wojsk polskich w okresie Powstania Listopadowego 1830-31. Stąd poszły one na Moskwę. Polacy byli również w prawie każdym pułku pruskim. W mieście znowu wszędzie słyhać było mowę polską. Podczas odwrotu z Moskwy w Królewcu w 1813 roku zmarł pułkownik Paweł Fądzeliński, dowódca polskiego 1 pułku piechoty nadwiślańskiej.

Potem było Powstanie Listopadowe 1830-31 w zaborze rosyjskim. 13 lipca 1831 roku granicę wschodniopruską przekroczyły oddziały polskie pod dowództwem gen. Antoniego Giełguda. Rozbrojonych Polaków internowano w obozach na Sambii, w najbliższym rejonie Królewca (m.in. przebywał w nich poeta Wincenty Pol) i w Piławie, gdzie przebywali przez kilka miesięcy. Niektórzy pozostali w Królewcu, jak np. Alfred Bentkowski, który w 1836 roku uzyskał doktorat na Albertynie, Józef Bohdan Dziekoń-

ski, Bronisław Trentowski czy Teodor Tripplin.

Stosunkowo dużo Polaków osiedliło się w Królewcu w latach 40. XIX w. To głównie oni przyczynili się do tego, że Królewec stał się prężnym ośrodkiem polskiej myśli niepodległościowej. Znalazło się tu wielu działaczy polskich organizacji wyzwoleniczych, m.in. paryskiego Towarzystwa Demokratycznego Polskiego. Polska działalność wyzwolenicza rozwijała się głównie wśród studentów uniwersytetu i doprowadziła do powstania w mieście i działania w latach 1843-46 konspiracji polskiej. Jej członkami byli to nie tylko studenci Albertyny, ale także rzemieślnicy i osoby różnych zawodów.

Z inicjatywą założenia kółka polskiego czy towarzystwa naukowego wystąpił w 1843 roku przybyły z Warszawy Kazimierz Błociszewski. W powstałym kółku czytano gazety i książki przeważnie demokratyczne oraz dyskutowano o sytuacji politycznej Polski i o potrzebie nowego zrywu zbrojnego przeciw zaborcy rosyjskiemu. Myśl tą coraz bardziej rozwijał przybyły z Warszawy w 1844 roku emisariusz Hipolit Cukrowicz, a po jego wyjeździe do Paryża student teologii Aleksander Kawelmacher. To on przyczynił się do przekształcenia kółka w sprzyśnięcie rewolucyjne, liczące ok. 30 osób. Nawiązano kontakt z konspiracją polską w Grodzieńskim i z konspiratorem poznańskim Michałem Słomczewskim. Na początku 1845 roku przybył do Królewca znany rewolucjonista poznański Onufry Skarżyński na rozmowy z Julianem Tronanowskim (student prawa). W tym samym roku przybył tu z Chełmna nad Wisłą Erazm Niesiołowski (zapisał się na wydział prawa), aby wśród tutejszych Mazurów budzić polską świadomość narodową i nawiązać kontakt z polskimi studentami z Królestwa Polskiego. Działacze królewieccy (m.in. Florian Ceynowa, Julian Klaczko, Cyriak Akord, Dominik Chodakowski, August Karasiński, Paweł Korab-Doliński, Aleksander Szyszyłowicz, Mikołaj Klawitter), nawiązali łączność ze spiskowcami na Mazurach i w Wilnie. 10 lutego 1846 roku przybył do Królewca oficer z Powstania Listopadowego Teofil Magdziński, którego Ludwik Mierosławski mianował dowódcą sił powstańczych na Żmudzi. Zapowiedział on wybuch powstania na 21 lutego. Zanim doszło do wybuchu powstania sprzyśnięcie królewieckie rozbiła pruska policja i rosyjska straż graniczna. Dostarczyło ono kadry przywódcze dla innych polskich przedsięwzięć rewolucyjnych.

c.d.n. **Marian Kałuski**



KONKURS, KONKURS!

Drodzy czytelnicy!
Kontynuujemy
publikowanie zdjęć do
konkursu jubileuszowego
«Głosu znad Pregoły»
z okazji 10-lecia pisma.
Tym razem swoją
fotografię przysłała do
nas rodzina Pczołko z
Kaliningradu w składzie:
ojciec Sergej,
matka Halina, dzieci
Andrzej i Oksana.
Dziękujemy i czekamy na
kolejne zdjęcia.

Redakcja
Foto R. Tsurenkow



Pierwszy krok w Nowy Rok...

Już niedługo będziemy świętować Boże Narodzenie, Sylwester i Nowy Rok. Pojawiają się nowe plany, nowe marzenia i nadzieje. Przyjdzie moment rozliczenia starego roku, podsumowania wszystkich wydarzeń, które miały miejsce. Nastąpi pora postanowień... W tym czasie wielu ludzi wybiera sobie cel, do którego podążą i mają nadzieję zrealizować w nadchodzącym roku.

Stawianie przed sobą zadań do wypełnienia jest częścią naszego życia, częścią, która nadaje jemu sens. Dlaczego właśnie w okresie Nowego Roku? Dlaczego ludzie wybrali ten czas na robienie zmian? Odpowiedź jest prosta: Nowy Rok zamyka jakiś etap w naszym życiu i otwiera nowy, jeszcze nieznan. Kiedyś ktoś powiedział, że: „Nowy Rok jest jak nowa karta, jeszcze niezapisana, jeszcze niezaplamiła czynami, z których nie

do końca jesteśmy zadowoleni lub takimi, z których możemy być dumni”. W Sylwestrową noc każdy z nas otrzyma taką kartkę, pustą, śnieżnobiałą, pachnącą jeszcze drukarnią i... zrobi z nią co zechce. Większość z nas na pewno postara się stworzyć jakiś plan działania na ten nadchodzący rok; niektórzy zaczną fantazjować na temat tego, co chcieliby, żeby się wydarzyło; ale znajdują się i tacy, którzy tą „kartkę” po prostu wyrzucą!

Coraz częściej można usłyszeć przy składanych noworocznych życzeniach słowa: „żeby tylko nie było gorzej niż w tym roku”. Tacy ludzie uważają, że postanowienia noworoczne są jak powracająca fala - czasem uda się ją zatrzymać, ale częściej zalewa nas aż do następnego Nowego Roku. Właśnie wtedy uświadamiamy sobie ile rzeczy nie udało nam się zrealizować, z iloma zaplano-

wanymi rzeczami nie zdążyliśmy... Jednak pamiętajmy, że zaczyna się Nowy Rok, nowe 365 dni, nowe 12 miesięcy!!

Warto, chociaż na chwilę, zatrzymać się tego 31.12 i pomyśleć o tym co było i o tym co nas czeka. Może nie będzie tak źle... Prawda jest taka, że w głębi duszy każdy z nas liczy na to, że nadejdzie lepszy czas, który przyniesie długo oczekiwane zmiany. 31 grudnia jest taką magiczną datą – coś ona zamyka i jednocześnie otwiera... Nie ważne gdzie w tym momencie będziemy się znajdować – w domu, u znajomych czy na eleganckim balu, gdy wybije północ wszyscy przywitamy Nowy Rok szampanem, fajerwerkami i... obietnicami! Na pewno chociaż niektóre uda nam się spełnić!

A jak nie w tym roku, to za rok :)

P. Śliwińska



NADCHODZI ZIMA...



ODMROŻENIA

Odmrożenia występują najczęściej w miejscach odsłoniętych i tam, gdzie zbyt ciasne ubranie powoduje zaburzenia w przepływie krwi.

W odmrożeniach rozróżnia się trzy stopnie nasilenia: odmrożenia I stopnia to silne zblednięcie skóry a następnie jej zasinienie, obrzęk, bolesność aż do wystąpienia zaburzeń czucia; odmrożenia II stopnia to silne zasinienie i pęcherze podbarwione krwią; odmrożenia III stopnia to martwica zmarzniętych tkanek.

Łatwiej odmrożeniom zapobiegać, niż je leczyć, jeśli jednak pojawiły się, należy jak najszybciej przywrócić w zmarzniętych tkankach krążenie krwi. Można to zrobić przez bardzo delikatny masaż lub kąpiele zmarzniętego miejsca w chłodnej wodzie, której temperaturę stopniowo podnosimy. W przypadku odmrożeń II stopnia, kiedy pojawiły się pęcherze, należy położyć na te miejsca jałowy opatrunek.

RYBY W ZIMIE

Kiedy zamarza staw, lód utrzymuje się na jego

powierzchni. Stykająca się z nim woda pod spodem także jest bliska temperatury krzepnięcia i może zamienić się w lód. Gdyby zachowywała się ona tak jak inne ciecze, najzimniejszą jej część byłaby najcięższą i opadłaby na dno. Jeśli zdarzyłoby się to w stawie, ryby szybko znalazłyby się w miejscu zupełnie zamrożonym. Ale woda jest niezwykła: najcięższa ma temperaturę 4°C, czyli powyżej temperatury krzepnięcia. I właśnie ta woda opada na dno stawu. Dzięki temu ryby mogą w niej bezpiecznie przeżyć zimę.



LISTOPAD: PRZYSŁOWIA MIESIĄCA

Na świętą Elżbietę (19.11) bywa śnieg nad piętę.

Jaka pogoda w dzień Ofiarowania (21.11), taka cała zima.

Kiedy na Cecylię (21.11) grzmi rolnik o dobrym roku śni.

Jak się Katarzyna (25.11) zmienna dziewczyna, gdy jej ciepło, mróz do Godów trzyma.
Gdy w Katarzynę od południa ryknie, wielki ci z tego urodzaj wyniknie.

Na Katarzynę szykuj dobrą pierzynę.

Święty Jędrzej (30.11) adwent przytwierdzi.

Kiedy jesień ciepło trzyma
zwykle mroźna bywa zima.

Liść na drzewie mocno trzyma,
nie tak prędko przyjdzie zima.

Kwitną drzewa w listopadzie
- zima aż do maja będzie.

W listopad
liść z drzewa opadł.

Deszcze listopadowe
budzą wiatry grudniowe.

AFORYZMY O KOTACH



Pies:
karmią mnie,
kochają, troszczą
się o mnie są
bogami!

Kot: karmią mnie, kochają, troszczą
się o mnie – jestem bogiem!

anonimowe

Jesteś właścicielem psa, kota karmisz.

Jim Fiebig

To jak traktujesz koty, decyduje o twoim
miejscu w niebie.

Robert A. Heinlein



Nie ma przeciętnych
kotów.

Colette

Gdy bawię się z kotem, wcale nie jestem
pewien, czy to kot bardziej bawi się ze
mną, czy ja z nim.

Michel de Montaigne

Ile żyją Zwierzęta

Pies: 12-15 lat
Kot: 10-15 lat
Koń: 20-30 lat
Struś: 50 lat
Słoń: 50-60 lat
Królik: 8 lat
Osioł: 20 lat
Kaczka: 8-10 lat
Wieloryb: 20 lat
Żyrafa: 25 lat



PALENIE ALBO ZDROWIE

15 listopada obchodziliśmy
Światowy Dzień Rzucania
Palenia.

Wyniki przeprowadzonych na
przestrzeni lat badań lekarskich
są jednoznaczne – każdy
wypalony papieros, to życie
krótsze o kilka minut. Palacze
ciągle nie chcą zaakceptować
faktu, że między nałogiem, a
stanem ich zdrowia i wyglądu
istnieje ścisły związek. Nikotyna
opóźnia gojenie się ran,
powoduje zwężenie się naczyń
krwionośnych, zaburzenia w
pracy układu krążenia i
trawienego. Jest także
przyczyną chronicznego
bronchitu, może prowadzić do
bezpłodności. Nowotwory gardła,
przełyku, płuc znacznie częściej
dotykają palaczy niż ludzi
wolnych od nałogu. I jeśli nawet
pesymiści uważają te choroby za
nieuniknione w późnym wieku, to
naprawdę nie warto
ich przyspieszać.



Palenie albo zdrowie
– wybór należy do
Ciebie.

Przygody Puelki, czyli Polka za wschodnią granicą...

„Na zielonej Ukrainie / Gdzie hiszpański żyje lud / Tam gdzie rzeka Ganges
plynie / Japończyk zbiera miod”....Cieplutkie pozdrowienia z coraz
chłodniejszego Kijowa! Jestem teraz u naszych wschodnich sąsiadów J
Przyjechałam na Uniwersytet im. T. Szewczenki na staż – będę zbierała
materiały do mojej pracy magisterskiej... Hehe liczę także na pomoc moich
znajomych z Kaliningradu – obiecaliście, że pomożecie :P Jaki ten świat
jest mały... Poznałam tu wykładowcę j. polskiego Andrzeja, który...wcześniej
uczył w Kaliningradzie w gimnazjum nr 40! Pozdrawia wszystkich, którzy go
pamiętają J

Kijów jest duży... Zgadnijcie ile czasu tracę na dostanie się z akademika na
uczelnię... 1-2 h w jedną stronę...UZHAS! Na szczęście dobrze rozwinięty
jest tu transport – autobusy, trolejbusy, marszrutki i metro, zbudowane na
wzór moskiewskiego.

Mam nadzieję, że uda mi się zwiedzić Kijów i chociaż część Ukrainy – Lwów,
Charków i Odessę. Przy dobrej organizacji jest to możliwe J Ale to może
jak się zrobi trochę cieplej J

Na Uniwersytecie Szewczenki uczy się bardzo dużo Chińczyków i
Japończyków. Dla mnie to zupełna egzotyka! Muszę się Wam przyznać, że
kiedyś marzyłam o tym, żeby pojechać do tych krajów, ale poza tym... prawie
nic nie wiem o ich kulturze i obyczajach. W Polsce często się żartuje, że
Chińczycy jedzą psy... Obalam ten mit! Owszem spotyka się to, ale tylko w
północnych regionach. Chińczycy zdradzili mi, że najbardziej smakuje im
drób i baranina. Wiedzieliście, że w Japonii do dyskotek chodzą tylko turyści?
Japończycy tam nie wchodzi! Ostatnio dowiedziałam się jak Chińczycy i
Japończycy piszą na komputerze – wcześniej myślałam, że mają takie
ogromne klawiatury z hieroglifami – jakże się myliłam J
Dałabym sobie głowę uciąć, że Chińczycy i Japończycy rozumieją się
nawzajem rozmawiając w swoim ojczystym języku (przecież te języki są tak
do siebie podobne...) Nic bardziej mylnego! Czuję, że jeszcze wiele się tu
nauczę... Zmądrzejcie się i do następnego...

P.S. Szczególne pozdrowienia dla Pani Zoi Anatolewny (wiem, że Pani to
przeczyta J) – wkrótce napiszę list!

Paulina Ś.



GŁOS ZNAD PREGOŁY

“ГОЛОС С ПРЕГОЛИ” – ежемесячная газета Общества Польской культуры Калининградской области. Учредитель и издатель – Общество Польской культуры Калининграда. Главный редактор Мария Лавринович.

Адрес редакции: 236039, Калининград, ул. Б. Хмельницкого, 46/8. Тел. (4012) 64 37 87, моб. тел. в Польше +48 601 057 820

Адрес в Интернете - <http://www.glos-znad-pregoly.org>, e-mail: kaz@lavr.koenig.ru

Печать: ИП Старкова Л.А. 236006, г. Калининград, ул. Больничная, 45. Тираж 500 экз. Заказ 1091.

Газета распространяется бесплатно членами Общества Польской культуры Калининграда и через приход св. Войцеха-Адальберта. Редакция не возвращает тексты статей и оставляет за собой право их редактирования и сокращения. Фотографии возвращаются авторам по их желанию.